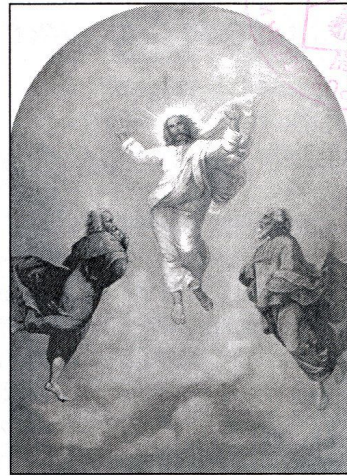


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 49 (433) 4 grudnia 2011r.

Górnicza Barbórka



orkiestra górnicza przed naszym kościołem, fot. Stanisław Rocha

Człowiek szuka Boga, Bóg przychodzi do człowieka

W bieżącym roku kościelnym rozpoczynamy cykl kazań katechizacyjnych. Jaka jest tego przyczyna? Otóż zauważamy, jako duszpasterze, że poziom wiedzy religijnej wiernych jest często bardzo niski. Poza nielicznymi wyjątkami, wielu naszych wiernych zatrzymało się na poziomie 9-latka. Wtedy to dzieci otrzymują zadanie nauczania się podstawowych modlitw i prawd wiary, co czynią, z większą lub mniejszą gorliwością. Potem już pozostaje tylko powtarzanie tego samego i nawet w liceum często katecheci robią sprawdziany z tych samych pytań co w podstawówce. Wielu tzw. wierzących nie wie jakie osoby tworzą Trójcę Świętą, co to jest tabernakulum, konfesjonał, nie mówiąc już o znajomości imion apostołów, czy tym bardziej Ojców Kościoła. Dlaczego tak jest? Różne są tego przyczyny. Często jest to gnuśność i obojętność

uczniów, którzy naukę religii traktują jako coś niezobowiązującego. Jest tu też wina świata, który niszczy i psuje dobre pragnienia, ośmieszając religię jako coś nienowoczesnego, niepotrzebnego, czemu nie warto poświęcać czasu. Są też może i błędy duszpasterzy, zbyt mała ich gorliwość czy determinacja w głoszeniu słowa Bożego. W każdym razie – o czym przypomina wybitny kaznodzieja i teolog, ks. Edward Staniek - nie opracowano do dziś sposobu katechezy dorosłych, aby uczyć religii nie tylko dzieci czy młodzież, ale ludzi dorosłych, dojrzałych, którzy są już doświadczeni w życiu i szukają jego sensu, celu, spełnienia. Pan Jezus przecież uczył przede wszystkim dorosłych i to właśnie im poświęcał najwięcej czasu, a nie dzieciom. W tym kierunku powinna więc też iść praca duchowa Kościoła w XXI wieku.

Rozpoczynamy więc katechezy katechizmowe. Będą one miały miejsce w kościele, na mszy św. niedzielnej, albowiem nie ma chyba innego sposobu, aby zgromadzić tak wielu słuchaczy (co oczywiście i tak nie znaczy, że wszyscy przyjdą słuchać). Jednak w mniejszym stopniu kazania te dotyczyć będą Ewangelii dnia, ale raczej tematu wyznaczonego do opracowania na daną niedzielę. Przez dwa lata będziemy poznawać cały katechizm, najważniejsze prawdy wiary. Opierać się będziemy na oficjalnym Katechizmie Kościoła Katolickiego, wydanym w 1992 r. w Rzymie, a w Polsce w roku 1994 przez Pallotinum. W tej księdze wszystkie prawdy wiary zostały uszeregowane, usystematyzowane według pewnego klucza, według czterech głównych działów zagadnień: 1 – Wyznanie wiary; 2 – Sakramenty Kościoła; 3 – Przykazania; 4 - Modlitwa chrześcijańska.

Przejdźmy więc do pierwszego zagadnienia: „**Wyznanie wiary**”. Czym jest wiara? To odpowiedź człowieka dana Bogu, który mu się objawia i udziela, przynosząc obfite światło w poszukiwaniu ostatecznego sensu życia (KKK 26). Wiara jest odpowiedzią, a więc jest ten kto woła i ten kto odpowiada na wołanie. Tym, który woła jest Bóg, a odpowiadającym jest człowiek.

Zacznijmy jednak od człowieka, czyli od siebie. Każdy z nas ma poczucie świadomości własnego „ja” i odrębności swojej osoby od innych. Każdy z nas żyjąc w świecie stawia pytania – Kim jestem? Skąd pochodzę? Dokąd idę? Spostrzegamy naszą małość, ograniczoność, ale też wielkość i wspaniałość ludzkiej osoby i świata, który nas otacza. Każdy człowiek odczuwa w swym sercu pragnienie szczęścia i pragnienie trwania w tym szczęściu. Wiemy, że sami so-



bie tego szczęścia nie zapewnimy, pragniemy, aby Ktoś zaspokoił nasze najgłębsze pragnienia.

Zwróćmy uwagę na dzisiejszą Ewangelię. Ludzie podążają do Jana Chrzciciela, albowiem on wskazuje na Boga, na odpowiedzialność przed Nim za czyny ich życia (Mk 1,1-8). Dlatego tak wielu przychodzi do niego, a potem jeszcze więcej ludzi przyjdzie do Jezusa. Bo przecież tylko Bóg może nam odpowiedzieć na trudne pytania, nasze serce Go pragnie, pragnie Boga. „*Boga żywego pragnie moja dusza*” (por. Ps 42 3; 63,2) – śpiewamy w psalmie. Bóg zaś pociąga do siebie człowieka swą wspaniałością, jawi się jako Ktoś transcendentny, czyli przekraczający ludzką naturę, nasz sposób myślenia i poznawania. Dlatego można powiedzieć, że człowiek jest istotą religijną, czyli taką, która szuka nieustannie Boga żywego, Boga prawdziwego.

Jednak nie wszyscy ludzie wierzą – powie ktoś. Owszem, człowiek może nie dostrzegać Boga, może buntować się nawet przeciw Niemu. KKK podaje różne przyczyny takiej postawy: bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwo, zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, skłonność człowieka do ukrywania się przed Bogiem (KKK 29). We współczesnym świecie jakże wiele tych wszystkich bodźców! Prądy umysłowe przeciwne wierze zawsze były, ale nigdy nie miały takiej mocy, jaką dziś dają im media. Obojęt-

ność religijna wielu rodzin skutkuje wielką trudnością w poznaniu Boga przez dzieci. Gonitwa za pracą, chlebem i pieniądzem zagłusza myśli serca, pragnienie szukania Boga. Mimo tych wszystkich niebezpieczeństw każdy człowiek, choć w różnym stopniu, jest otwarty na ideę Boga i każdy, według własnych możliwości poznania, będzie odpowiadał za to przed Nim samym.

Człowiek rozumny, myślący, odkrywa pewne drogi wiodące go poznania Boga. Mówi się nieraz o „dowodach istnienia Boga”, jednak nie chodzi tu o dowód w rozumieniu nauk empirycznych, ale o przekonujące argumenty, które pozwalają osiągnąć pewność wiary. Pierwszym tak rozumianym „dowodem” jest stworzony świat – jego piękno i wspaniałość, porządek i celowość, ale też ruch w nim i stawanie się. Na podstawie tego św. Tomasz z Akwinu podał tzw. „pięć dowodów na istnienie Boga” (quinque viae sancti Thomae). My dziś wiemy wiele więcej niż Tomasz z Akwinu (żył w latach 1225 – 1274) o świecie, rządzącym nim prawach, wielkości Wszechświata, ogromie galaktyk, budowie atomu, komórkach żywych w organizmie, ale i tak nie znamy i nie poznamy wszystkich tajemnic. Możemy i powinniśmy je zgłębiać, jest to ważne, rozum nie sprzeciwia się wierze. Wiara i rozum powinny iść ze sobą w parze i razem rozwiązywać problemy życia.

Drugim „dowodem” istnienia Boga jest człowiek. Posiada on tak wspaniałe przymioty jak: otwartość na

dobro i piękno, zmysł moralny (sumienie), wolność, dążenie do nieskończoności i piękna. Nie można tych wszystkich cech przypisać jedynie ewolucji materii. Takie rozważania – skąd to wszystko w człowieku? – mogą prowadzić do poznania istnienia Boga. Ponieważ jednak w konkretnym świecie jest bardzo wiele zagrożeń dla wiary, potrzebny jest nam jeszcze **dar wiary**, szczególnie łaska, aby w rozumowaniu nie zbłądzić i odnaleźć prawdziwy i niewypaczony obraz Boga.

Człowiek potrzebuje więc Objawienia Bożego, które daje nam najlepszy, najbardziej prawdziwy, oczyszczony z błędu, obraz Boga. To Objawienie zawarte jest przede wszystkim w Piśmie świętym i Tradycji Kościoła. Trzeba z nich czerpać, aby obraz Boga nie był subiektywny, indywidualny. Jest to niebezpieczeństwo, albowiem istnieją ludzie, którzy co prawda wierzą w Boga, ale pojmują go po swojemu, według własnego „obrazu”. Często jest to obraz inny, aniżeli przedstawił nam nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. On jest •ródłem prawdy najwspanialszej o Bogu prawdziwym. Dlatego ten obraz Boga, Boga Ojca Jezusa Chrystusa jest dla nas kanonem i w Niego pragniemy się wpatrywać.

Ks. Tomasz Grzywna

KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego z roku 1992, cyfra oznacza numer kolejnego akapitu

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Iz 35,1-100;

Ps 85,9ab-10,11-12,13-14;

Łk 5,17-26

Wtorek: Iz 40,1-11;

Ps 96,1-2,3 i 10ac,11-12,13;

Mt 18,12-14

Środa: Iz 40,25-31; Ps 103,

1-2,3-4,8.10; Mt 11,28-30

Czwartek: Rdz 3,9-15.20;

Ps 98,1-4; Ef 1,3-6.11-12;

Łk 1,26-38

Piątek: Iz 48,17-19;

Ps 1,1-2,3,4.6; Mt 11,16-19

Sobota: Syr 48,1-4.9-11;

Ps 80, 2ac i 3b, 15-16,18-19;

Mt 17,10-13

Niedziela: Iz 61,1-2a.10-11;

Łk 1,46-48,49-50,53-54;

1 Tes 5,16-24; Iz 61,1;

J 1,6-8.19-28

Księga Mądrości

Druga część Księgi Mądrości (6-9) rozpoczyna się zachętą do poszukiwania Mądrości na wzór Salomona, którego imienia tu jednak nie znajdziemy, ale można bezbłędnie widzieć tego wielkiego króla i mędrca, który w sposób jemu właściwy, błyskotliwie, mądrze wypowiada się na różne, bardzo rozległe zagadnienia. Żaden temat nie jest mu obcy.

Do szukania Mądrości zachęca wpierv królów i „sędziów ziemskich rubieży” (6,1), gdyż oni otrzymali władzę od Najwyższego. Warto szukać Mądrości, bo ona „jest wspaniała i nie wiednie, ci łatwo ją dostrzegają, którzy ją miłują, ci ją znajdą, którzy jej szukają” (6,12). Szukanie Mądrości związane jest z wysiłkiem, więc nieraz trzeba wstać o świcie, aby ją znaleźć (w. 14), a „o niej rozmyślać – to szczyt roztropności” (w. 15). Droga do Mądrości wiedzie przez pragnienie nauki: „Początkiem jej – najprawdziwsze pragnienie nauki, a staranie o naukę – to miłość, miłość zaś – to przestrzeganie jej praw, a poszanowanie praw –

to rękojmia nieśmiertelności, nieśmiertelność zaś przybliża do Boga. Tak więc pragnienie Mądrości wiedzie do królestwa. Zatem jeśli wam miłe trony i berła, o władcy ludów, czcicie Mądrość, byście królowali na wieki” (6,17-21).

Salomon ukazuje siebie jako zwykłego człowieka, który przyszedł na świat jak każdy człowiek niezależnie od pozycji społecznej, gdyż „jedno dla wszystkich wejście w życie i wyjście to samo” (7,6). Pięknymi, pełnymi głębokiej treści wychwała Mądrość: „Dlatego się modliłem i dano mi zrozumienie, przyzywałem i przyszedł mi z pomocą duch Mądrości. Ocenilem ją wyżej nad berła i trony i w zestawieniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie zrównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej będzie poczytane za błoto” (7,7-9). Salomon wyznaje, że umiłował ją „nad zdrowie i piękność” (w. 10), a wraz z jej osiągnięciem otrzymał „wszystkie dobra i niezliczone bogactwa” (w. 11).

Mądrość jest „skarbem nieprzebrannym; ci, którzy go zdobyli, przyjaźń sobie Bożą zjednali” (w. 14). Mądrość Najwyższa, to sam Bóg. On daje człowiekowi możliwość poznania świata, jego zjawisk, fauny i flory (7,15-21).

Salomon wygłasza wielką pochwałę Mądrości. Fragment ten przytoczę w całości, aby można było rozważyć ten tekst i wychwalać Mądrość Boga (7,22-30):

„Jest bowiem w niej duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny, rączy, przenikliwy, nieskalany, jasny, niecierpięliwy, miłujący dobro, bystry, niepowstrzymany, dobroczynny, ludzki, trwały, niezawodny, beztroski, wszechmogący i wszystkowidzący, przenikający wszelkie duchy rozumne, czyste i najsubtelniejsze. Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu i przez wszystko przechodzi,



*i przenika dzięki swej czystości.
Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej
i przeczystym wypływem chwały
Wszchemocnego,
dlatego nie skażonego
do niej nie przyłgnie.
Jest odblaskiem
wieczystej światłości,
zwierciadłem bez skazy działania
Boga,
obrazem Jego dobroci.
Jedna jest, a wszystko może,
pozostając sobą, wszystko odnawia,
a przez pokolenia
zstępując w dusze święte,
wzbudza przyjaciół Bożych
i proroków.
Bóg bowiem miłuje tylko tego,
kto przebywa z Mądrością.
Bo ona piękniejsza niż słońce
i wszelki gwiazdozbiór.
Porównana ze światłością -
uzyska pierwszeństwo,
po tamtej bowiem nastaje noc,
a Mądrości zło nie przemoże”.*

Salomon Bożej Mądrości przypisuje 21 przymiotów, trzy razy siedem, co oznacza najwyższą, niezwykłą doskonałość. Nie można jej opisać w sposób wyczerpujący, gdyż nasze poznanie jest ograniczone. Mądrość jest „idealną małżonką Salomona” i jest „niezbędna dla panujących”, czytamy krótkie streszczenia w Biblii Tysiąclecia odnośnie tej księgi. Salomon zdaje sobie sprawę z tego, że o własnych siłach jej nie zdobędzie, choć ludzki wysiłek jest konieczny: „Wiedząc jednak, że nie zdobędę jej, jeśli Bóg jej nie udzieli – (...) udałem się do Pana i błagałem Go” (8,21). Wykazując swoją bezradność, z wielką pokorą błaga Boga o Mądrość (9,1-18). Odwołuje się do Bożej Mądrości: „Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości, nie zesłał z wysoka Świętego Ducha swego?” (w. 17).

Trzecia część Księgi Mądrości (10-19), to ukazanie Bożej Mądrości na poszczególnych etapach wyjętych z dziejów narodu wybranego, począwszy od Adama do Mojżesza. Są to etapy historii zbawienia. Mądrość Boża ujawniła się przy wyjściu z Egiptu (10,15-11,3), podczas długiej wędrówki po pustyni, kiedy to Bóg orzeźwił ich wodą ze skały (11,4-14). Bóg mimo przewrotności i zatwardziałości ludu okazywał swoją łagodność tak wobec Egipcjan, Kanańców, jak i Izra-

elitów. Pan Bóg zawsze daje człowiekowi szansę nawrócenia: „Lecz karcąc powoli, dałeś miejsce nawróceniu, chociaż dobrze wiedziałeś, że ich pochodzenie nikczemne, a złość ich jest wrodzona i nie odmieni się ich usposobienie na wieki, bo to było plemię od początku przekłętę” (12,10-11). Odnosi się to do mieszkańców Kanaanu.

Autor natchniony rozprawia się z tymi, którzy ubóstwiają siły przyrody i gwiazd (13,1-9), którzy zdobywają się na kult idoli przez siebie wymyślonych, którzy patrząc na dzieło stworzenia, nie chcieli rozpoznać Stwórcy: „Głupi z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga; z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Twórcy” (13,1). Wniosek wydaje się być prosty: „Bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Sprawcę” (13,5).

Zdecydowanie rozprawia się z kultem idoli, bożków pogańskich, twierdząc: „Wymyślenie bożków – to źródło wiarołomstwa, wynalezienie ich – to ztrata życia. Nie było ich na początku i nie będzie na wieki. Zjawiły się na świecie przez ludzką głupotę, dlatego sądzony im rychły koniec” (14,12-14). Ludzie „błądzą co do poznania Boga, (...) żyjąc w wielkim zamęcie niewiedzy” (14,22). Czcząc swoich idoli „nie zachowują w czystości ni życia, ni małżeństw, lecz jeden drugiego podstępnie zabija lub cudzołóstwem zadręcza. Wszędzie się wmieszają krew i morderstwo, kradzież i podstęp, zepsucie, niewierność, gwałt, krzywoprzysięstwo, ucisk dobrych, niepamięć dobrodziejstw, znieprawienie dusz, grzechy przeciwne naturze, rozprężenie w małżeństwach, cudzołóstwo i rozpusta. Kult bożków, niegodnych nazwania – to początek, przyczyna i szczyt wszelkiego zła” (14,22-27). Za tak niegodziwe życie, każdego spotka odpowiednia kara (w. 30-31). Boże miłosierdzie jest jednak większe nad ludzką słabość czy nawet podłość, stąd Salomon zwraca się do Boga: „Ty zaś, Boże nasz, jesteś dobry i wierny, cierpliwy i miłosierny w rządach nad wszystkim. Nawet gdy zgrzeszymy, Twoimi jesteśmy, świadomi Twojej mocy; ale nie będziemy grzeszyć, świadomi tego, żeśmy za twoich poczytani” (15,1-2). Rozprawia się z wytwórcami bożków pogańskich

(15,7-13), którzy „nie rozpoznali Tego, który ich ulepił” (por. 15,14), którzy życie traktują jak zabawę czy okazję do osiągania zysków, czerpanych choćby z nieprawości (por. 15,12-13).

Charakterystyczną cechą tej Księgi jest to, że wydarzenia związane z wyjściem Izraelitów z Egiptu są oceniane z punktu mądrościowego. Poszczególne wydarzenia są zestawiane obok elementów przeciwstawnych. Autor natchniony ukazuje przykre doświadczenia jakie boleśnie dotykały Egipcjan, a jednocześnie dzięki Bożej interwencji Izraelici doznawali wsparcia. Można to ukazać choćby na jednym zdaniu: „Skąd bowiem przyszła kara na ich wrogów, stąd dla nich w potrzebie przyszły dobrodziejstwa” (11,5). Bibliści wyodrębniają siedem zestawów kar i dobrodziejstw. Oto one:

1. wody Nilu zmacone brudną krwią i „woda z litej skały gasząca pragnienie” (por. 11,4-8);
2. obrzydliwość nasłanych stworzeń (żab) i niezwykła potrawa – przepiórki (16,1-4);
3. „straszna wściekłość gadów” (16,5), „ukończenia szarańczy i much” (w. 9), a dla Izraelitów uzdrowienie płynące ze spojrzenia na miedzianego węża: „mieli znak zbawienia” (w. 6);
4. „trapieni niezwykłymi deszczami, gradami, okrutnymi nawałnicami i niszczeni ogniem” (16,16), oraz „gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić” (w. 20), czyli spadająca obficie manna;
5. zniewolenie długą nocą, pogrążenie w ciemnościach (17,1-18,4) i „słup ognisty jako przewodnik w nieznaney wędrówce” (por.: 18,3);
6. śmierć pierworodnych Egipcjan oraz przy przejściu przez Morze Czerwone i ocalenie Izraelitów (18,5-25);
7. śmierć Egipcjan w Morzu Czerwonym, przez które przeszli Izraelici, gdyż chroniła ich Bożą ręką (w. 8), (por. 19,1-21).

Schemat ten układa się jako teza i antyteza: kara i nagroda; kara dla Egipcjan, nagroda dla Izraelitów. Autor zaś tak kończy tę Księgę: „Pod każdym bowiem względem wywyższyłeś lud Twój, Panie, i rozślawiłeś, i nie zapomniałeś, wspierając go w każdym czasie i na każdym miejscu” (19,22). W taki sposób należy czytać te rozdziały Księgi Mądrości.

Ks. Andrzej Skiba

Wspomnienie św. Barbary – 04.12.2011.

(Rz 8,31b-39; Mt 10,34-39).



Uprzedzamy wspomnienie św. Barbary, jednej z najbardziej znanych świętych i najbardziej czczonych. Znamy już dość dobrze jej życie i śmierć męczeńską. Autor jednego z portali internetowych wymienia, że „Św. Barbara jest patronką górników, flisaków, marynarzy, chłopów, architektów, dekarzy, murarzy, ludwisarzy, kowali, kamieniarzy, cieśli, grabarzy, dzwonników, kapeluszników, kucharzy, rzeźników, dziewcząt, więźniów, ludzi narażonych na wybuchy, jak artylerzystów, pracowników prochowni i arsenałów, kanonierów, saperów, straży ogniowej, umierających; jest opiekunką twierdz i wież; wzywana jest w modlitwie o dobrą śmierć, w przypadku zagrożenia przez ogień, o oddalenie burzy, zarazy i dżumy. W średniowieczu zaliczano św. Barbarę do grona 14 „Orędowników, mających stały dyżur ratowniczy nad światem”. Szczególnie piękne jest określenie, że św. Barbara pełni „stały dyżur ratowniczy nad światem”. Zapewne zwróciliśmy uwagę, że wśród wielu zawodów, ludzi wykonujących trudne, niebezpieczne zajęcia, na pierwszym miejscu są górnicy. To zawód bardzo ciekawy choćby ze względu na swoją obrzędowość, ale i niebezpieczny. Wiele razy słyszymy o wypadkach, głównie w kopalniach. Wielu górników przedwcześnie – według ludzkiej rachuby – schodzi z tego świata i wyrusza na spotkanie ze św. Barbarą. Taką trzeba mieć nadzieję. Wtedy zapewne dowiemy się więcej szczegółów z jej życia.

Z niewiarygodnością przyjmujemy do świadomości, że do jej śmierci przyczynił się sam ojciec, który był poganinem, który sam wykonał na swojej córce wyrok śmierci. Ona chrześcijan-

ka, wierze chrześcijańskiej pozostała wierna do końca swojego życia. Nie uległa się grózb. Możemy zadawać sobie pytanie: czym kierował się jej ojciec, że przeklinał swoją córkę, bił, torturował, złorzeczył. Była to niena wiść, brak tolerancji, urażona ambicja, przekreślone plany życiowe związane z córką. Pewnie wszystko po trochu! Myślał i działał jak poganin, gdyż czasy w których żyła św. Barbara nie należały do łatwych. Trwało prześladowanie chrześcijan, które zapoczątkował okrutny cesarz Neron, zakończyło się w roku 313 edyktem mediolańskim. Barbara poniosła śmierć około roku 306. Być chrześcijaninem w tamtych czasach, to mieć świadomość stałego, nieustannego zagrożenia. W różnym okresie czasu zmieniały się formy prześladowania. I tak, w roku 303, w Nikomedii, na terenie dzisiejszej Turcji, w mieście, gdzie urodziła się św. Barbara, ówczesny cesarz wydał dekret nakazujący „zburzenie domów chrześcijańskich, palenie ksiąg i Pisma Świętego, konfiskatę dóbr

wspólnot. Prowadzone są też przeszukiwania w domach prywatnych, gdzie spodziewano się znaleźć książki chrześcijańskie, zwłaszcza u lektorów”¹. Burzono także kościoły chrześcijańskie². Prześladowania te miały głównie na celu rozbicie elit chrześcijańskich, zastraszenie, niepewność co do swojej przyszłości. Urzędnicy byli zmuszani to wyrzeczenia się wiary, bo w przeciwnym razie mogli spodziewać się i tak łagodnej kary, do zdegradowanie z urzędu, a skazywanie ich na wieloletnie kary więzienia. Powszechnie stosowano przemoc w celu zastraszenia. Śmiałek, który zerwał dekret cesarski obwieszczający prześladowania, został natychmiast schwytany i spalony żywcem. Stosowano wymyślne tortury. Prześladowania rwały z różnym natężeniem, ale szczególnie początek IV wieku, kiedy to cesarze wydali cztery edykty o prześladowaniach, odbiły się na życiu wyznawców Chrystusa. Były to prześladowania bardzo krwawe. Mieszkańców Cesarstwa zmuszano do składania ofiar bogom „pod groźbą największych tortur, śmierci – najczęściej okrutnej – lub zesłania do kopalń, które nie były niczym lepszym od wymyślonych przez naszą własną barbarzyńską epokę obozów zagłady”³. Wymienię choćby nazwisko cesarza Dioklecjana, który zasłużył sobie na miano jednego z największych prześladowców chrześcijan. Represje trwały z różnym nasileniem w prowincjach, które należały do Cesarstwa. W niektórych prowincjach



cjach wystarczyło mieć w ręku Ewangelię, aby zostać skazanym na śmierć (Euplos z Katanii). Wielkim fanatykiem prześladowającym chrześcijan był cesarz Maksymian Daja, które stosował wymyślne metody prześladowcze. Organizował on tzw. spontaniczne manifestacje antychrześcijańskie, propagował apokryficzne „Dzieje Piłata”, nasycone bluźnierstwami wobec osoby Jezusa Chrystusa. Chrześcijanie wobec tego rodzaju prześladowania zachowywali się różnie. Wybitny historyk starożytności tak ocenia ten czas: „dają się zaobserwować najrozmaitsze sytuacje: trafiają się poganie, którzy dla pozbycia się więźniów zmuszali opornych chrześcijan siłą do złożenia ofiary, nakazując im milczenie; byli chrześcijanie dość przezorni lub letni, którzy ratowali się ucieczką lub – podobnie jak to bywało w czasach Decjusza – prokurowali sobie fałszywe zaświadczenia o złożeniu ofiary; byli też, jak niestety zawsze, liczni apostaci. Ale byli także męczennicy, traktowani z całą sadystyczną surowością właściwą dla owego nowego wieku barbarzyństwa, zdolnego do praktykowania wyrafinowanych tortur”²⁴. Znany i ceniony historyk starożytności, Euzebiusz z Cezarei, w dziele „O męczennikach palestyńskich” pisze o okrucieństwie i dzikości katów oraz o niespotykanej odwadze męczenników. Taka polityka nie przynosiła jednak oczekiwanych przez prześladowczą władzę rezultatów, stąd w różnych prowincjach w różnym czasie wydawano edykty tolerancyjne. Ostateczne prześladowania ustały za rządów cesarza Konstantyna, początkowo poganina, a potem chrześcijanina. Z pewnymi wątpliwościami jako kres prześladowaniom przyjmuje się datę **15 czerwca 313** roku, bo wtedy to wyszedł edykt tolerancyjny wyda-



ny przez Konstantyna. Niektórzy historycy mówią o 28 października 312, począwszy od bitwy na Moście Mulwijskim, podczas której zginął Maksencjusz. To za Konstantyna została zaprowadzona zasada tolerancji i swobody wyznania. Zaczynają się pojawiać symbole chrześcijańskie na monetach, znikają emblematy pogańskie, a Kościół katolicki zyskuje status prawny.

W wielkim skrócie i dość pobieżnie nakreśliłem tło historyczne w jakich przyszło żyć św. Barbarze. Jedno powinniśmy zapamiętać: były to czasy okrutnych prześladowań wyznawców Chrystusa, a św. Barbara wykazała się silną, pond przeciętną, heroiczną wiarą, która nie uległa się gróźb i katowskiego miecza. Do niej można odnieść słowa z dzisiejszego czytania: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierzchności, ani rzeczy terazniej-

sze, ani przyszłe, ani potęgi, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Ona swoim życiem wyśpiewała hymn miłości Boga! Jest wzorem wytrwałości i konsekwencji w przeciwnościach życia. Jest wzorem na dzisiejsze czasy, które nie zawsze sprzyjają chrześcijaństwu. Dziś na świecie żadne z wyznań nie jest tak zaciekle zwalczane jak chrześcijaństwo. Widać to również na naszym, polskim przykładzie, ale o szczegółach dziś nie będę wspominał.

Św. Barbara jest patronką ciężkiej, niebezpiecznej pracy górniczej. Praca górnika jest służbą drugiemu człowiekowi, aby nasze życie było znośniejsze. Piękne jest nasze Podkarpacie. Mówię o nim, bo tu był początek przemysłu naftowego, tu zaczęto wydobywać „czarne złoto”, a pierwsze kopalnie mocno wpisały się w tutejszy krajobraz. Wiele osób znajdowało pracę, zarabiało na utrzymanie rodziny. Tak jest po dziś dzień, choć zasady ekonomii są twarde. Górnicy oprócz ciężkiej pracy znajdowali również czas na obchodzenie wspomnienia swojej świętej Patronki – Barbary. Górnicy węgla kamiennego, kiedy zjeżdżają w głąb ziemi, do kopalni, pozdrawiają się słowami: „Szczęść Boże!” Myślę, że również górnicy ropy i gazu kultuwają to piękne pozdrowienie, które jest wyrazem wdzięczności względem Pana Boga za wielkie dary ziemi, ukryte w jej głębokościach, a także są wołaniem i błaganiem o Bożą opiekę, o bezpieczeństwo, o wstawiennictwo św. Barbary. Górnicy węgla kamiennego mają nawet figurki Świętej usytu-





owane w odpowiednich miejscach w kopalni. Ta święta Patronka uprzątnia wszystkim, że obok ogromnego postępu technicznego, nowych technik wydobywczych, potrzebne jest także Boże błogosławieństwo w pracy. Dlatego też każdego roku spotykamy się w naszym kościele, aby przez przyczynę i wstawiennictwo św. Barbary upraszać Bożą pomoc w trudnej pracy górnika. Wszystkim górnikom życzę opieki swojej świętej Patronki, aby wszystkim upraszała Boże błogosławieństwo.

Święta Barbara jest także Patronką dobrej śmierci. Jest przedstawiana z kielichem i świętą Hostią, która w ostatniej godzinie przychodzi z pomocą odchodzącym z tego świata. Czas listopadowy pomaga nam także myśleć o wieczności, dlatego każdy z nas potrzebuje jej wsparcia, pomocy. Jej polecamy siebie słowami pieśni:

*Barbaro święta, Perło Jezusowa,
ścieżkę do nieba wskazać
nam gotowa,
wierna przy śmierci
Patronko smutnemu
konającemu.*

*Źródło czystości, obmyta na wieki,
nie wypuszczaj mnie
z twej świętej opieki,
Ty mnie przygotuj
na drogę wieczności,
w świątobliwości.*

*Spraw, by mój Jezus
był zbawieniem moim,
w życiu, i zgonie,
tak jako był Twoim;*

*niechaj mnie w niebie
przy twojej pomocy,
z Sobą zjednoczy.*

*Twój i mój Jezus
w Świętym Sakramencie,
niech mnie nakarmi w ostatnim
momencie;
ostatnie słowo Jezus
niechaj skruszy wroga
mej duszy.*

*W Ranach najśodszych,
w Męce Jego drogiej,
ukryj mnie, Panno,
od szatańskiej trwogi;
abym umierał pewny Twej obrony,
nieustraszony.*

*Bym mą od piekła zabezpieczył
duszę,
najbardziej w ten czas,
kiedy konać muszę;*

*Barbaro droga, oddajże ją Bogu,
w niebieskim progu.*

*Komuż bezpieczniej,
duszę swą polecę, jak Tobie?
A Ty Jezusowi
w ręce oddaj ją świętą,
drogo zapłaconą,
Krwią odkupioną.*

*Szczęście to wielkie
przy mej śmierci będzie,
gdy Jezus z Matką
Najświętszą zasiądzie,
przy konającym,
ty ocieraj moje śmiertelne znoje.*

*A tak wesoło konając zawołam,
i ducha mego w ręce Bogu oddam,
gdy przy mnie staniesz
wraz z Jezusem Twoim,
a Sędzią moim.*

*Barbaro Święta uprosz godne życie,
bym mógł oplakać
złości me sowicie;
po dobrej śmierci
z Świętymi mieszkanie,
daj Jezu Panie.*

Ks. Andrzej Skiba

1 M.-F. Baslez, *Prześladowania w starożytności. Ofiary Bohaterowie Męczennicy*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2009, s. 366.

2 Por. J. Danielou, H. I. Marou, *Historia Kościoła. Od początków do roku 600*, t. I, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1986, s. 185.

3 Tamże, s. 186.



Wędrowki dalekie i bliskie...

Salzburg – miasto Mozarta i św. Ruperta

W kolejnym (czwartym) dniu pobytu w Aufhausen postanowiliśmy udać się nieco dalej, około 200 kilometrów na południe, do Salzburga, leżącego już w Austrii. Wycieczka była o tyle bardziej męcząca, że w tym kierunku nie prowadzi żadna autostrada i trzeba było podróżować zwykłymi drogami krajowymi. Nie znaczy to jednak, że takie wędrowanie nie ma uroku, a nawet wprost przeciwnie, jest jeszcze bardziej ciekawe, ponieważ można obejrzeć od środka, jak żyją mieszkańcy małych miast i wiosek, a nie tylko patrzeć na dalekie przestrzenie z linii autostrady. Z drugiej jednak strony taka podróż zabiera wiele więcej czasu, a więc ogranicza czas zwiedzania konkretnego miejsca, do którego się podąża. Jechaliśmy jednak pełni energii, aby pierwszy raz w życiu zobaczyć barokowe w swoim charakterze miasto Salzburg, miejsce urodzin i pracy jednego z największych kompozytorów wszechczasów, Wolfganga Amadeusza Mozarta (1756-1791), a także, jak się okazało, miejsce działalności św. Ruperta, który uznawany jest za założyciela miasta.

Droga nasza wiodła wzdłuż miasteczek i wiosek, wśród pól i łąk południowych Niemiec. Przez pewien czas jechaliśmy blisko brzegu rzeki Salzach, nad którą rozłożyło się wiele zabytkowych twierdz, w tym największa Burghausen, w której to zmarła w 1502 roku opisywana już przeze mnie Jadwiga Jagiellonka, nieszczęśliwa żona księcia Bawarii, Jerzego Bogatego. Nie było jednak czasu zatrzymać się w tym miejscu. Pod koniec podróży mogliśmy obserwować z daleka szczyty Alp, otaczających w pewnym oddaleniu miasto Salzburg, choć tutaj są one jeszcze nie najwyższe (do 2000 m.). Przejechaliśmy przez most na rzece i już byliśmy w Austrii i Salzburgu jednocześnie. Pierwsze, co się rzuciło w oczy to tańsza niż w Niemczech benzyna (Niemcy około 1,5 euro, Austria około 1,3 euro – oczywiście cena z lipca). Udało mi się dosyć szybko zaparkować w podziemnym parkingu i już byliśmy w samym centrum.

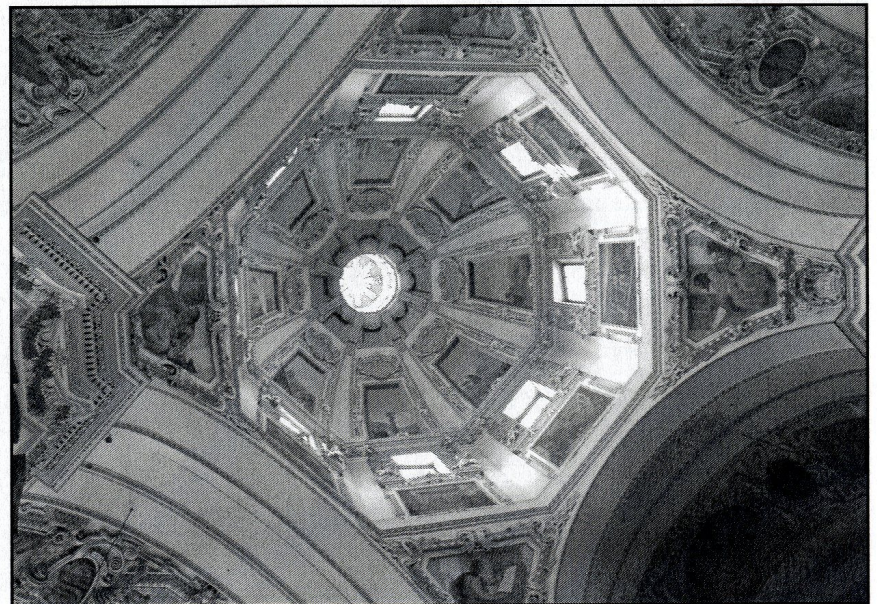
Co się rzuca w oczy w Salzburgu? Dominuje tu barokowa zabudowa.



ogromny plac przed Rezydencją



katedra w Salzburgu



kopuła katedry od wewnątrz



fasada katedry, przed nią kolumna maryjna i przenośne trybuny zasłaniające część widoku



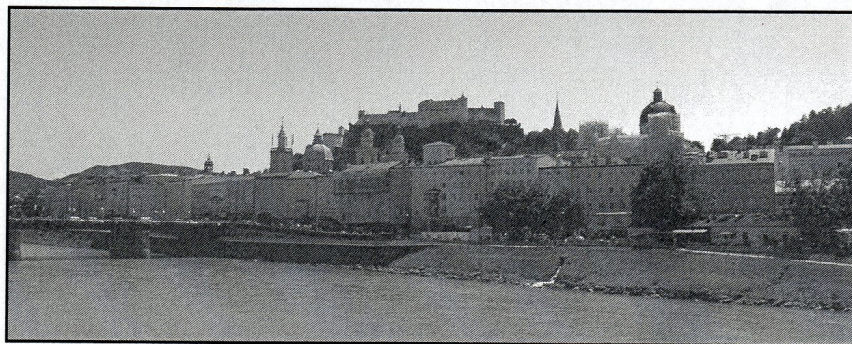
dom urodzin Mozarta

Ogromny, dostojny plac (Residenzplatz) przy katedrze i dawnej Rezydencji biskupów zaskakuje rozmiarami i jednolitością stylu wszystkich budowli dookoła. Plac ten i sąsiednie place otaczają dostojne budynki, mieszczące obecnie muzea, urzędy i instytucje. Niedaleko znajduje się katedra, wielka budowla z szeroką fasadą, flankowaną dwiema wieżami, z szerokim transeptem i kopułą na skrzyżowaniu naw. Ta budowla, obliczona na 10000 wierzni, stała się wyznacznikiem stylu barokowego dla całej Europy na północ od Alp.

Zanim jednak nadszedł czas baroku, Salzburg przeżywał burzliwe dzieje historii. Jeszcze za czasów rzymskich było tu osiedle o nazwie „Municipium Claudium Iuvarum”, ale upadło w czasie wędrówki ludów. Nowym założycielem miasta został św. Rupert (ok. 650 – 718 r.), który przybył tu z Bawarii pod koniec VII wieku. Najpierw założył tu klasztor benedyktyński, potem został biskupem miasta i nadał mu nową nazwę „Salzburg” czyli „Zamek solny”. Jeden z kolejnych biskupów, św. Wirygiliusz (ok. 700 – 784 r.), zbudował tu pierwszą katedrę. Przez wiele lat miasto należało do Księstwa Bawarii i rozwijało się harmonijnie. Dużą rolę odgrywali biskupi, którzy zbudowali



zatłoczona przez turystów uliczka



widok na Stare Miasto i Twierdzę z drugiej strony rzeki Salzach

ogromną twierdzę, górującą nad miastem, a potem dokonali wielkiej przebudowy centrum na przełomie XVI i XVII wieku. Za czasów Napoleona, dobra biskupie zostały upaństwowione, a wkrótce Salzburg został przyłączony do Austrii. Tym niemniej pozostałości po czasach rządów biskupich decydują o kształcie miasta i jego najciekawszych zabytkach.

Co zwiedziliśmy w Salzburgu? Przede wszystkim trzy kościoły i twierdzę. Kościoły są wielkie i dostojne, szczególnie katedra, której budowę rozpoczęto w 1598 roku, według projektów Włocha Santino Solari. Fasadę zdobią potężne rzeźby św. Piotra i Pawła oraz św. Ruperta i św. Wirgiliusza, pierwszych biskupów i patronów miasta. Tym razem przed katedrą rozłożone były przenośne trybuny do wysłuchania jakiegoś koncertu, co zakłócało ogólny wygląd. W środku pamiętam tylko monumentalność i wielkość przestrzeni oraz potężną kopułę, pokrytą sztukateriami i freskami.

Odwiedziliśmy ponadto kościół opactwa Benedyktynów (Stift St. Peter). Sam zakon w tym miejscu założył św. Rupert, ale mury obecnego kościoła pochodzą z XII i XIII wieku, a wystrój z czasów przebudowy, w XVII i XVIII wieku. Wnętrze uderza



duży plac, kościół franciszkański i Twierdza

barokowym przepychem, na ścianach nawy zawieszono wielkie obrazy i w sumie jest to kolejny barokowy brylant w koronie zabytków salzburskich. Kolejną perełką jest kościół franciszkanów, który różni się od poprzednich tym, że mimo licznych przeróbek, można w nim dostrzec elementy romańskie i gotyckie, w tym wspaniałe sklepienie gwiazdziste. Wyposażenie zaś praktycznie w całości jest barokowe, łącznie z ołtarzem głównym, bocz-

nymi, kaplicami i innymi dekoracjami. Twórcą nowego ołtarza i wielu elementów był Johann Bernard Fischer von Erlach, wybitny artysta epoki baroku w Austrii. W jednym z kościołów (chyba w benedyktyńskim) zauważyłem ołtarzyk poświęcony św. Marii Teresie Ledóchowskiej (1863 – 1922), która pochodziła z polskiej rodziny szlacheckiej, ale przez pewien czas (1885-89), jeszcze przed wstąpieniem do zakonu, była damą dworu w Sal-



wnętrze kościoła benedyktyńskiego



grób św. Ruperta

zburgu i dziś tu się niej pamięta.

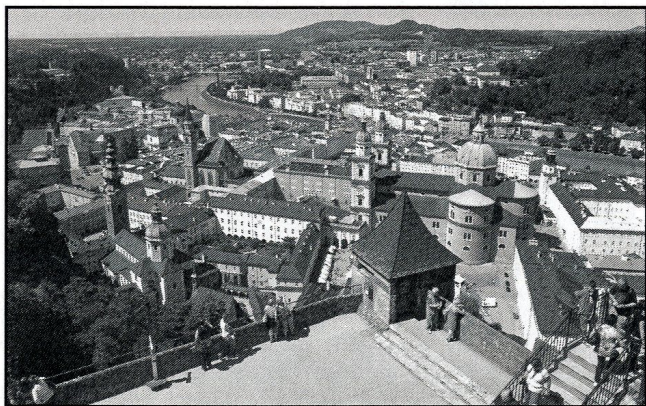
Po zwiedzeniu kościołów udaliśmy się w poszukiwaniu domu urodzin Mozarta. Jest on umiejscowiony przy uliczce Getreidegasse, niedaleko brzegu rzeki. Uliczka jest wąska, ludzi dużo, widok nie najwspanialszy. Wiele ciekawszy zaś jest widok z drugiego brzegu rzeki w kierunku Starego Miasta i Twierdzy, który rzeczywiście może zachwycić. Postanowiliśmy więc zwiedzić potężną twierdzę górującą nad miastem. Wyjeżdża się tam kolejką zębata, a potem można oglądać panoramę miasta z góry. Sama Twierdza też jest ciekawa, ale trzeba by było zwiedzać wnętrza, na co się nie zdecydowaliśmy. Spacerowaliśmy jedynie wzdłuż murów, także wewnątrz dziedzińca, patrzyliśmy na panoramę miasta z potężnymi wieżami kościołów i niebieską wstęgą rzeki Salzach, wijącą się u podnóża góry. To był widok zaiste królewski i pozostawił niezatarte wspomnienia.

Niedługo potem postanowiliśmy wracać i po drodze wstąpić jeszcze do sanktuarium w Altoetting. Teraz trochę żałuję, że nie zwiedziłem Galerii Obrazów w Rezydencji, bo zawiera ona wiele ciekawych płócien, ale trudno. W Altoetting byliśmy już pod wieczór, a ja wracałem tu po raz drugi. Tym razem nie spotkaliśmy nikogo znanego, w przeciwieństwie do ubiegłego roku, gdy mieliśmy możliwość porozmawiać z O. T. Rydzykiem. Mój kolega miał jednak możliwość zobaczyć przez godzinę najciekawsze zakamarki bawarskiego sanktuarium i pomodlić się u stóp „Czarnej Madonny”. Potem już była droga powrotna do bazy, gdzie postanowiliśmy, że nazajutrz wyruszymy do Fryzjngi (Freising). Ale to już będzie następna opowieść.



Ks. Tomasz Grzywna

kościół franciszkański z pięknym sklepieniem i ołtarzem



widok z Twierdzy na Stare Miasto z kościołami i wstęgą rzeki



wieżyczki Twierdzy, a w tle góry



tu góry jeszcze wyższe

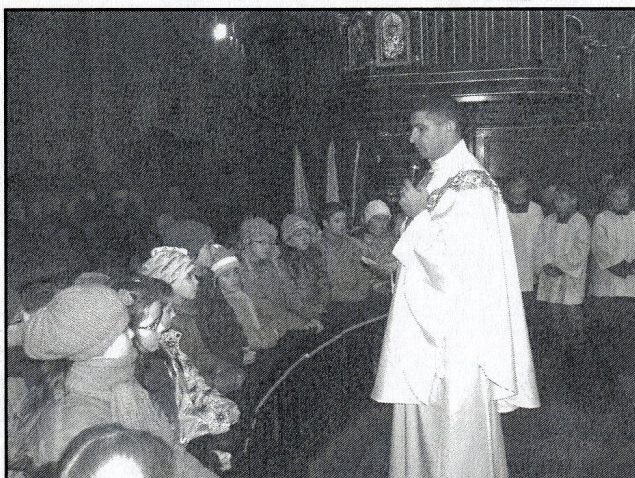


można zwiedzać i tak

Roraty z bł. Janem Pawłem II

Rozpoczęliśmy kolejny Adwent, w czasie którego gromadzimy się na roratach. Dorośli mają swoje roraty (mszę świętą adwentową) o godzinie 6.00 rano, a dzieci przychodzą na godzinę 18.00 z lampionami. Przez pierwsze dwa dni rorat uczestniczyło w nich bardzo wiele dzieci, co nas bardzo cieszy. Przewodnikiem po adwentowych ścieżkach jest w tym roku bł. Jan Paweł II, którego życie wspominamy w czasie kazań roratnich dla dzieci. Ponadto maluchy składają laurki z dobrymi uczynkami do żłóbka, a wylosowane dzieci otrzymują skromne nagrody. Niech bł. Jan Paweł wyprosi naszym dzieciom łaskę gorliwego udziału w roratach i przygotowania serc na przyjście Pana Jezusa.

ks. Tomasz Grzywna





IMMACULATA VIRGINIS

MARIE CONCEPTIO SIT

NOBIS SALUS ET PROTECTIO

Rys.
Rocha

Rys. L. Rocha



IX Parafialny Konkurs Kolęd i Pastorałek

**Parafia
Przemienienia Pańskiego
w Sanoku
grudzień 2011- styczeń 2012**

**Serdecznie zapraszamy
do uczestnictwa w konkursie**

Konkurs adresowany jest do dzieci, uczniów, osób dorosłych oraz całych rodzin, mieszkających na terenie Parafii Przemienienia Pańskiego „Fara” w Sanoku. Uczestnicy są zobowiązani do przygotowania dwóch dowolnych kolęd. Mile widziane będą wykonania tradycyjnych polskich kolęd, śpiewane często nie tylko w świątyniach ale i naszych domach.

Osoby zainteresowane prosimy o zgłaszanie chęci uczestnictwa w konkursie w kancelarii parafialnej lub osobie odpowiedzialnej za organizację (Wojciech Pruchnicki, tel. 502 753 618) do 31 grudnia 2011 r.

Prosimy podawać imię i nazwisko, adres zamieszkania i telefon kontaktowy uczestnika konkursu.

**Przesłuchania odbędą się w sali na plebanii
w dniu 7 stycznia 2012 r., o godz. 10.00.**

Laureaci konkursu będą mogli zaprezentować się w kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku, podczas Mszy św. o godz. 9.30 w dniu 8 stycznia 2011 r.

Kto modli się śpiewem, dwa razy się modli

**Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa.
Parafialny Oddział Akcji Katolickiej**

Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w grudniu.

6.12 Róża 7 Św. Cecylii

pani Marta Drwięga

20.12 Róża 9 Św. Dominika

pani Maria Fus

13.12 Róża 8 Św. Teresy od Dzieciątka Jezus

pani Maria Czech

27.12 Róża 10 Św. Wojciecha

pani Alfreda Gadomska

Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w styczniu.

3.01 Róża 11 Błg. Bronisławy

Pani Mieczysława Zarzyka

2 Niedziela Adwentu – 04.12.2011

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Na godzinę 17:00, zapraszamy na nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic.
2. We czwartek – 8 grudnia – wypada **Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny**. Msze święte odprawimy w następującym porządku: o godz.: 6:30; 8:00; 9:30; 11:00 oraz 17:00 i 18:30. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Najświętszej. Msze święte na dojazdach: o godzinie 16:00 w Stróżach, o 17:00 w Płowcach.
3. Spotkania przed bierzmowaniem dla młodzieży gimnazjalnej odbędą się po następnej niedzieli, po 11 grudnia.
4. Dziś Dzień Solidarności z Kościołami na Wschodzie. Ofiary będą przeznaczone na ten cel, za co serdecznie dziękujemy.
5. Jutro, po Mszy świętej wieczornej, kwadrans biblijny.
6. We środę, o godzinie 19:00, Msza święta w rycie trydenckim.
7. We czwartek, obchodzić będziemy 20. rocznicę powstania Radia Maryja. Msza święta dziękczynna o godzinie 11:00.
8. Zapraszamy do udziału w Mszach świętych roratnich, które codziennie odprawiamy o godzinie 6:00 i 18:00.
9. W ubiegłą niedzielę rozpoczęliśmy rozprowadzanie – jak każdego roku – świec na stół wigilijny. Cena jednej świecy wynosi 5 złotych, choć jest to ofiara na obiad dla jednego dziecka. Dziękujemy za zrozumienie tej pięknej inicjatywy wspierania biedniejszych dzieci w formie organizowania dla nich letniego wypoczynku.
10. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Sanoku zaprasza do wzięcia udziału w bezpłatnym Programie Rewitalizacji Społecznej „Lepsze jutro”, osoby bezrobotne, niepracujące, nieporadne wobec problemów dnia codziennego oraz dzieci i młodzież szkolną. Uczestnicy Programu będą mogli skorzystać z kursów zawodowych, staży, porady prawnej i psychologicznej oraz z warsztatów edukacyjnych. Rekrutacja trwa do 31 grudnia 2011 r. Szczególny w gablotce parafialnej na zewnątrz kościoła.
11. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej, gdyż jest w niej bardzo dużo ciekawych artykułów na różne tematy. Z pewnością każdy może znaleźć coś dla siebie. Wszystkim życzymy owocnej lektury i dobrze niedzieli.

Intencje w tygodniu 5 - 11.12.2011 r.

Poniedziałek, 5.12

- 6.00 + Marian i Waleria 10 r. śm.
 7.00 + Halina (greg.)
 7.30 + Jan, Paulina, Józefa (f), Szczepan
 18.00 1. + Jadwiga Raczkowska 17 r. śm.
 2. + Patrycja (greg.)
 3. + Paulina i Andrzej Piechowicz

Wtorek, 6.12

- 6.00 + Tadeusz, Maria, Irena, Stanisław
 7.00 + Halina (greg.)
 7.30 + Henryk, Feliksa (f) i ++ z rodziny
 18.00 1. + Patrycja (greg.)
 2. + Jan i Paulina
 3. + Krystyna Olszańska int. od koleżanek i kolegów z Uniwersytetu III wieku

Środa, 7.12

- 6.00 + Łukasz
 7.00 + Halina (greg.)

- 7.30 dziękczynna za łaski otrzymane przez Zgromadzenie Sióstr Służebniczek z prośbą o dalsze błogosławieństwo
 18.00 1. + Patrycja (greg.)
 2. + Bronisław Uczeń
 3. Msza św. Trydencka

Czwartek, 8.12 Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP

- 6.30 + Aleksander 1 r. śm.
 8.00 + Halina (greg.)
 9.30 + Andrzej Haduch 14 r. śm.
 11.00 + Artur 12 r. śm.
 17.00 + Patrycja (greg.)
 18.30 dziękczynna za 20 lat posługi Radia Maryja dla Kościoła, Narodu i Ojczyzny

Piątek, 9.12

- 6.00 ++ Siostry Służebniczki
 7.00 + Halina (greg.)
 7.30 + Stefania i Stefan Tęcza – int. od siostry Janiny Wener
 18.00 1. + Patrycja (greg.)

2. Krystyna Olszańska int. od koleżanek i kolegów z Uniwersytetu III wieku
 3. + Ryszard i Włodzimierz

Sobota, 10.12

- 6.00 ++ Rodzice i Krewni Sióstr Służebniczek
 7.00 + Halina (greg.)
 7.30 ++ z rodziny Steców i Sokołów
 18.00 1. + Patrycja (greg.)
 2. + Zbigniew
 3. dziękczynna z prośbą o bł. Boże dla Stefanii i Stanisława z dziećmi i ich rodzicami

Niedziela, 11.12

- 6.30 za parafian
 8.00 + Janina i Władysław Radeccy
 9.30 + Aleksandra i Jan
 11.00 + Janina, Franciszek, Mieczysław i ++ z rodziny
 12.30 + Halina (greg.)
 16.00 + Helena Mazur 14 r. śm.
 18.00 + Patrycja (greg.)

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku